

Sygn. akt III AUa 1516/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Piankowski
Sędziowie:	SSA Jerzy Andrzejewski (spr.) SSA Lucyna Ramlo
Protokolant:	sekr.sądowy Agnieszka Makowska

po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2016 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej z siedzibą w N.

z udziałem zainteresowanych R. M. (1), A. M., M. M. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia i składki

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej z siedzibą w N.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 14 maja 2015 r., sygn. akt VI U 412/14

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Lucyna Ramlo SSA Maciej Piankowski SSA Jerzy Andrzejewski

Sygn. akt III AUa 1516/15

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. dnia 24 grudnia 2013 roku, wydał decyzję, w której stwierdził, że zainteresowani: R. M. (1), A. M., M. M. (1), jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia nazwanych „umowami o dzieło” na rzecz płatnika składek (...) Sp. z o.o. Sp.k. z siedzibą w N., podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach szczegółowo wymienionych w decyzjach i ustalił podstawy wymiaru składek.

Organ rentowy w powyższych decyzjach ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne oraz zdrowotne wobec płatnika składek (...) Sp. z o.o. Sp.k. z tytułu zatrudnienia zainteresowanych na podstawie umów zlecenia, przyjmując za podstawę tych składek wynagrodzenie uzyskane przez zainteresowanych za pracę świadczoną na podstawie zawartych umów.

Uzasadniając wydane decyzje organ rentowy wskazał, że płatnik składek nie dokonał zgłoszenia M. M. (1), A. M. i R. M. (1) do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, tj. emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego i nie wykazał podstawy wymiaru składek na w/w ubezpieczenia z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów zlecenia, które zostały nazwane przez płatnika składek „umowami o dzieło”. Organ rentowy wskazał, że płatnik składek zatrudnił M. M. (1), A. M. i R. M. (1) na podstawie „umów o dzieło”, praca odbywała się na terenie spółki w N. na halach produkcyjnych, w systemie dwuzmianowym i trwała ok. 7-8 godzin dziennie. Organ dodał, że prace wykonywane były pod nadzorem kierownika, zaś przybycie do pracy i ewentualne wyjście z pracy w czasie godzin pracy potwierdzało się wpisem w księżce na portierni. Osoby, z którymi zawierano umowy o dzieło były szkolone w zakresie stanowiskowego BHP.

Organ rentowy na podstawie zeznań przesłuchanych świadków oraz ustaleń dokonanych przez inspektorów kontroli ustalił, że celem umów zawartych z zainteresowanymi nie było osiągnięcie określonego rezultatu, pomimo określenia powyższych umów „umowami o dzieło”. Umowy te były, w ocenie organu rentowego, umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia. Organ rentowy stwierdził przy tym, że przedmiotem umów nie było świadczenie jednorazowe, gdyż po zakończeniu umowy zawierana była kolejna analogiczna umowa, zaś wykonywane w ramach tych umów czynności były tożsame z rodzajem działalności prowadzonej przez płatnika składek. W treści zawartych z zainteresowanymi umów nie został określony konkretny, indywidualny rezultat będący warunkiem koniecznym uznania umowy za umowę o dzieło, w związku, z czym umowy te nie spełniały warunków z art. 627 k.c.

Odwołanie od powyższych decyzji złożył płatnik składek (...) Sp. z o.o. Sp.k. wnosząc o ich uchylenie. W uzasadnieniu odwołań spółka wskazała, że w toku postępowania administracyjnego miały miejsce nieprawidłowości polegające na tym, że organ rentowy traktował wszystkie umowy cywilnoprawne w taki sam sposób pomimo różnej ich treści, w związku, z czym naruszona została zasada zbadania każdego przypadku indywidualnie. Płatnik składek wskazał, że w jego ocenie wszystkie umowy zawarte z M. M. (1), A. M. i R. M. (1) były umowami o dzieło, o których mowa w art. 627 i nast. k.c. Na okoliczność wykonywania przez zainteresowanych prac płatnik składek wniósł o przeprowadzenie dowodu z zeznań samych zainteresowanych oraz K. O..

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie, podtrzymując argumentację zawartą w zaskarżonych decyzjach. Organ podał, że w jego ocenie strony określały poszczególne umowy, jako „umowy o dzieło” w celu uniknięcia obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

Sprawy z odwołań powodowej spółki zostały przekazane do łącznego rozpoznania ze sprawą sygn. akt VI U 412/14 i prowadzenia pod wskazaną sygnaturą.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, wyrokiem z dnia 14 maja 2015 roku w sprawie o sygn. akt VI U 412/14 oddalił odwołania. Rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł o następujące ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne:

(...) Sp. z o.o. Sp.k. z siedzibą w N. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zajmuje się produkcją sprzętu oświetleniowego - lamp i abażurów, pakowaniem i wysyłką sprzętu oświetleniowego oraz usługami w zakresie zakładania ochronnych pokryć powierzchni metalowych – cynkowaniem i malowaniem haków do rynien. Płatnik zatrudnił u siebie osoby na podstawie umów nazywanych „umowami o dzieło” oprócz umów o pracę. Często sami pracownicy proponowali ten sposób zatrudnienia. W N. była adaptowana siedziba pod zakład i konieczne było dokonywanie tam stosownych remontów. Firma przeniosła się tam w 2011 roku. Ludzie z Nowego zatrudniani byli przez p. O..

Z R. M. (1) odwołująca spółka zawarła w spornym okresie kilkanaście umów nazwanych „umowami o dzieło”. Wykonawca przyjął do wykonania: prace remontowe w kotłowni, w hali abażurów, wymalowanie pomieszczeń magazynowych. W umowach ustalano wynagrodzenie brutto za całość, płatne po przekazaniu dzieła i wskazano dzień tego przekazania. Zainteresowany zajmował się szeroko pojętymi pracami murarskimi, np. łątał dziury w podłogach, układał płyty gipsowe, malował wydział kartonów. (...) kupowała firma (...). A. M. podpisał kilka umów o dzieło, których przedmiotem było wykonanie okuć do pokryć dachowych, prace remontowo-porządkowe oraz haki do rynien. M. M. (1) zobowiązał się do: naprawy instalacji elektrycznej, wykonania instalacji elektrycznej w kotłowni i biurach. Zajmował się wyposażaniem w instalacje elektryczną remontowanych pomieszczeń biurowych i produkcyjnych. K. O. mówił mu, co ma robić i dostarczał koniecznych materiałów.

Organ rentowy w trakcie kontroli ustalił, że zainteresowani prace wykonywali w siedzibie spółki w N. na halach produkcyjnych. Nie było możliwości wykonywania pracy w innym miejscu, niż wyznaczone. Osoby wykonujące na rzecz płatnika składek prace na podstawie „umów o dzieło” były szkolone w zakresie stanowiskowego BHP. Czas wykonywanej pracy trwał 7-8 godzin dziennie. Praca odbywała się w systemie zmianowym od 6:00 do 14:00 oraz od 7:00 do 15:00. Prace były wykonywane pod nadzorem kierownika M. M. (2) oraz D. M.. Przybycie do pracy oraz ewentualne wyjście z pracy w czasie godzin pracy potwierdzało się wpisem w książce prowadzonej przez ochronę na portierni w siedzibie spółki. Wypłata wynagrodzenia zależała od ilości wykonanej pracy. Zainteresowani nie wystawiali płatnikowi rachunków za czynności wykonywane w ramach zawartych umów. Rachunki były wystawiane przez płatnika składek i przedkładane były do podpisu przy wypłacie wynagrodzenia, która następowała w gotówce do 10 dnia następnego miesiąca.

Sąd I instancji ustalił stan faktyczny w oparciu o dowody z dokumentów w postaci kopii umów zawartych z zainteresowanymi wraz z rachunkami oraz w oparciu o ustalenia poczynione przez organ rentowy podczas przeprowadzonej w lipcu 2013 roku kontroli w siedzibie płatnika składek, zeznania odwołującego i zainteresowanych.

Sąd Okręgowy wskazał, że w celu dostatecznego wyjaśnienia okoliczności faktycznych nie zachodziła bezwzględna konieczność dopuszczenia dowodu z przesłuchania stron – zainteresowanych, którzy nie stawili się, nie składając żadnego usprawiedliwienia. Zgodnie z art. 299 k.p.c., jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. Ocena potrzeby dopuszczenia dowodu jest, więc pozostawiona w dyskrejonalnej władzy sędziego, przy czym przesłanką uzasadniającą przeprowadzenie tego dowodu jest wyczerpanie środków dowodowych i brak możliwości wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Zdaniem Sądu Okręgowego dla rozstrzygnięcia sprawy z odwołań płatnika składek wystarczające było, jak zostało to wskazane na wstępie rozważań prawnych, przeprowadzenie dowodu z dokumentów w postaci kopii umów zawartych z zainteresowanymi wraz z rachunkami oraz w ustalenia poczynione przez organ rentowy podczas przeprowadzonej w lipcu 2013 roku kontroli u płatnika składek. Na podstawie tak zebranego materiału dowodowego Sąd ustalił fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Z tego też powodu pominięto dowód z zeznań M. M. (1).

Przedmiotem sporu w niniejszym postępowaniu jest prawidłowość decyzji organu rentowego stwierdzających, że zainteresowani, jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia, nazwanych „umowami o dzieło”, na rzecz płatnika składek (...) Sp. z o.o. Sp.k. z siedzibą w N., podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

W ocenie Sądu Okręgowego umów zawartych z zainteresowanymi a odwołującą się spółką nie można uznać za umowy o dzieło, pomimo takiego ich nazewnictwa. Przeprowadzone postępowanie dowodowe zdaniem Sądu I instancji wykazało, iż rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, lecz świadczenie przez zainteresowanych określonych usług w określonym przedziale czasowym. Sąd Okręgowy stwierdził, iż były to umowy starannego działania, mające charakter umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.).

Sąd I instancji stwierdził, iż z treści umów zawartych z zainteresowanymi oraz ze sposobu ich wykonywania wynika jednoznacznie, że były to umowy starannego działania a nie rezultatu. Prace świadczone przez zainteresowanych odbywały się w określonym miejscu, w określonych stałych godzinach pracy oraz pod kierownictwem osób występujących z ramienia płatnika składek. Przedmiotem umów zawieranych z A. M. było wykonywanie okuć do pokryć dachowych oraz prace remontowe. Z kolei przedmiotem umów zawartych z zainteresowanym R. M. (1) było wykonywanie prac remontowo-porządkowych, prac remontowych na hali abażurów, wymalowanie pomieszczeń magazynowych. M. M. (1) miał natomiast naprawiać i wykonywać instalację elektryczną – nie, jako oddzielne dzieło a dostosowywać ją w miarę potrzeb i postępujących prac remontowych. Prace wykonywane przez zainteresowanych świadczone były w granicach czasowych określonych poszczególnymi umowami i podczas świadczenia pracy nie wykonywali oni konkretnych, precyzyjnie określonych dzieł. Celem poszczególnych czynności było świadczenie przez zainteresowanych usług z dochowaniem należytej staranności.

Długotrwale i powtarzalne wykonywanie przez zainteresowanych czynności, które tożsame były i bezpośrednio wiązały się z przedmiotem działalności płatnika składek, zakwalifikować należy w ocenie Sądu Okręgowego, jako czynności starannego działania. Żaden z zainteresowanych nie wykonywał konkretnego materialnego dzieła, za które byłby rozliczany przez płatnika. Zainteresowani, co jakiś czas zawierali z płatnikiem kolejne umowy na wykonanie powtarzających się czynności.

Powyższe okoliczności prowadzą w ocenie Sądu I instancji do wniosku, że umowy zawarte z zainteresowanymi nie były umowami o dzieło, a umowami o świadczenie usług, stąd w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami zainteresowani podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu i dlatego też koniecznym było ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia dla każdego z nich. Odwołująca zawarła z zainteresowanymi umowy o dzieło, zdaniem Sądu Okręgowego, tylko z tego względu by nie ponosić kosztów płacenia składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne obowiązkowych przypadku zawierania umów o świadczenie usług, czego przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie przewidują w przypadku zawarcia umów o dzieło. A zatem zdaniem Sądu mamy do czynienia w tym przypadku z klasycznym obejściem przepisów ustawy (art. 58 k.c.).

Sąd I instancji stwierdził, iż w przedmiotowej sprawie na odwołującej spoczywał z mocy ustawy (art. 232 zd. 1 k.p.c.) obowiązek wskazania dowodów na poparcie swojego stanowiska, zgodnie, z którym kwestionowane umowy zawarte z zainteresowanymi mają charakter umowy o dzieło, to ona, bowiem z powyższego faktu wywodzi skutek prawny. W ocenie Sądu I instancji odwołująca spółka nie zdołała wykazać, że kwestionowane umowy zawarte z zainteresowanymi stanowiły umowę o dzieło, nie wykazało tego przeprowadzone postępowanie dowodowe. Zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego (por. wyrok SN z dnia 28 maja 2008 roku w sprawie II CSK 28/08, publik. LEX nr 420865).

Wbrew twierdzeniom płatnika składek pozwany organ rentowy wydał prawidłowe decyzje, wobec czego Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołania.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 14 maja 2015 roku w sprawie sygn. akt VI U 412/14 wywiodła (...) Sp. z o.o. Sp.k. z siedzibą w N. zaskarżając wyrok Sądu I instancji w całości, wnosząc o :

1. zmianę wyroku poprzez uwzględnienie odwołania;
2. w razie nie uwzględnienia wniosku o zmianę wyroku wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego;
3. zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz odwołującej się spółki kosztów postępowania za I instancję według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego;

4. zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz odwołującej się spółki kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Apelująca zaskarżanemu wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 627 i nast. k.c. poprzez błędne ustalenie, że zawarte z zainteresowanymi umowy nie spełniały przesłanek umów o dzieło, oraz że były to umowy starannego działania pomimo uzależnienia wynagrodzenia zainteresowanych od osiągnięcia umówionego rezultatu. Ponadto zaskarżonemu wyrokowi skarżąca zarzuciła naruszenie prawa procesowego w szczególności:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne uznanie za wiążące ustalenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych poczynione w trakcie postępowania kontrolnego opierając się wyłącznie na treści zaskarżonej decyzji i treści odpowiedzi na odwołanie pomimo braku zgłoszenia przez organ rentowy jakichkolwiek wniosków dowodowych na poparcie swoich twierdzeń,
- poprzez pominięcie sprzeczności w ustaleniach poczynionych przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji z zebranych w sprawie materiałem dowodowym,
- poprzez zupełne pominięcie woli zainteresowanych zawarcia umowy o dzieło w szczególności w związku z posiadaniem przez zainteresowanych ubezpieczenia z innego tytułu,
- poprzez nierozpoznanie istoty sprawy indywidualnie w stosunku do każdego z zainteresowanych, którzy na podstawie zawartych umów wykonywali ich przedmiot w innych okolicznościach, na innych warunkach i których przedmiot był inny, traktując wszystkie umowy w sposób tożsamy.
- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez uznanie za udowodnione okoliczności faktyczne przytoczone w treści zaskarżonych decyzji i odpowiedzi na odwołania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych pomimo nieprzedstawienia w tym zakresie przez organ rentowy żadnych dowodów, na których Sąd Okręgowy mógł oprzeć swój wyrok i oparcie na nich rozstrzygnięcia.

Uzasadniając stanowisko w wywiedzionym środku odwoławczym apelująca wskazała, iż Sąd Okręgowy wbrew zebranemu w sprawie materiałowi dowodowemu uznał, że umowy były wykonywane pod nadzorem w określonym czasie i miejscu i były to umowy starannego działania, a nie rezultatu.

Apelująca stwierdziła, iż Sąd Okręgowy orzekając w niniejszej sprawie nie uwzględnił indywidualnego charakteru każdej z zawartych umów, okoliczności ich zawarcia, przedmiotu i sposobu ich wykonywania nie rozpoznając zdaniem strony skarżącej istoty sprawy w każdym wypadku odrębnie.

Zdaniem strony skarżącej stanowisko Sądu Okręgowego, co do oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego jest całkowicie nieuprawnione, gdyż wbrew temu, co twierdzi Sąd I Instancji, ustalenia poczynione przez organ rentowy w trakcie przeprowadzonej kontroli, na których oparto rozstrzygnięcie sprawy powinny zgodnie z art. 217 § 2 k.p.c., zostać pominięte, gdyż Zakład Ubezpieczeń Społecznych w swojej odpowiedzi na odwołanie nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie tych ustaleń. Zgodnie z art. 207 k.p.c., w odpowiedzi na pozew (odpowieź na odwołanie) strona (Zakład Ubezpieczeń Społecznych) zobowiązany był do przedstawienia wszystkich twierdzeń i dowodów na ich uzasadnienie, czego nie uczynił. Zakład Ubezpieczeń Społecznych tak jak każda strona w trakcie postępowania sądowego w sprawie cywilnej poza przedstawieniem swojego stanowiska w sprawie zobowiązana jest do przedstawienia dowodów na jego poparcie ustalenia poczynione w trakcie postępowania kontrolnego powinny być udowodnione przed sądem.

Skarżąca Spółka wskazała, iż Sąd I Instancji w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia wskazuje, że treść zawartych z zainteresowanymi umów oraz sposób ich wykonania wskazują na to, że były to umowy starannego działania, a nie rezultatu, w sytuacji, gdy z zeznań świadków wynika, że:

- zainteresowany R. M. (1) z zawodu murarz, wykonywał na rzecz spółki umówione prace murarskie (ścianki działowe, naprawa posadzki, itp.), bez nadzoru, własnymi narzędziami w czasie ustalonym przez siebie, które to roboty były odbierane przez przedstawiciela spółki i po odbiorze wypłacane było ustalone wynagrodzenie, ponadto zainteresowany jest od 9 lat na rencie;
- zainteresowany M. M. (1) z zawodu elektryk z uprawnieniami wykonywał na rzecz spółki umówione instalacje elektryczne na własne ryzyko, bez nadzoru, własnymi narzędziami w czasie ustalonym przez siebie, które to instalacje były odbierane przez przedstawiciela spółki i po odbiorze wypłacane było ustalone wynagrodzenie;
- zainteresowany A. M. zeznał, wprost, że chciał zawrzeć umowę o dzieło, gdyż nie chciał w żaden sposób wiązać z zakładem, chciał sam decydować w jakim czasie wykona przedmiot umowy i po jego odbiorze otrzymać ustalone wcześniej wynagrodzenie;
- wynagrodzenie zainteresowanych było wprost uzależnione od osiągnięcia umówionego rezultatu w postaci wykonanych prac murarskich, instalacji elektrycznych, czy detali i elementów z metalu.

Strona skarżąca podkreśliła, że ustalenia organu rentowego przywołane w uzasadnieniu zaskarżonych decyzji i w treści odpowiedzi na odwołanie nie mogą być dla Sądu dowodem w sprawie, w której przedmiotem jest prawidłowość wydania tej właśnie decyzji. Sąd w tym zakresie wprost powołuje się na ustalenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych traktując je za wiążące, pomimo, że ten nie przedstawił jakichkolwiek dowodów, że jego ustalenia odpowiadają prawdzie. Oceniając prawidłowość wydanej decyzji Sąd Okręgowy opiera się głównie na treści zaskarżonej decyzji.

Załączone, jako dowód w sprawie umowy i rachunki w żaden sposób nie uzasadniają stanowiska Sądu, że nie były to umowy o dzieło.

Apelująca argumentowała, iż z zebranych w sprawie dowodów wynikało, że wynagrodzenie zainteresowanych było uzależnione od osiągniętego rezultatu, a nie od starannego działania, a wykonane w ramach umowy przedmioty były odbierane zarówno pod względem ilościowym i jakościowym, na co przedstawiono stosowne dowody.

Apelująca podkreśliła, że zainteresowani pracowali w wymiarze czasu ustalonym przez siebie, bez nadzoru ze strony zamawiającego i ich wynagrodzenie zależało od rezultatu.

W ocenie skarżącej uznane za dowód w sprawie umowy nie zawierają żadnego postanowienia, które wskazywałoby, że mamy do czynienia z umowami starannego działania, a nie umowami rezultatu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek (...) Sp. z o.o. Sp.k. z siedzibą w N., okazała się uzasadniona, skutkując uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Na wstępie wyjaśnić należy, że celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym prawidłowa ocena prawna, może być dokonana jedynie na podstawie właściwie ustalonego stanu faktycznego sprawy, którego kontrola poprzedzać musi ocenę materialno-prawną.

Jeżeli bowiem sąd I instancji błędnie ustali kluczowe dla rozstrzygnięcia fakty, to nawet przy prawidłowej interpretacji stosowanych przepisów prawa materialnego, wydany wyrok nie będzie odpowiadał prawu. Innymi słowy, subsumcja nieodpowiadających prawdzie przedmiotowo istotnych ustaleń faktycznych skutkuje naruszeniem prawa materialnego, a pamiętać należy, że kontroli w tym zakresie sąd odwoławczy dokonuje z urzędu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008r. III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55, Biul. SN 2008/1/13, Wspólnota 2008/7/44, Prok. i Pr.-wkł. 2009/6/60). Powyższa okoliczność wynika z faktu, że postępowanie apelacyjne, choć jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednak zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego (tzw. system apelacji pełnej). Oznacza to, że sąd drugiej instancji ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia (analogiczne stanowisko w powyższej kwestii zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia

22 lutego 2012r., sygn. akt: IV CSK 290/11; LEX nr 1136006). Jako sąd merytoryczny, bazując na tym samym materiale dowodowym, co sąd pierwszej instancji, sąd odwoławczy może czynić własne, odmienne ustalenia. W sytuacji jednak, gdy Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy lub wydanie wyroku przez sąd odwoławczy wymagałoby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, sąd ten, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c., uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny podkreśla, iż każda rozpoznawana przez sąd sprawa obliguje do indywidualnego, nieszablonowego podejścia oraz, co za tym idzie wnikliwej analizy przedmiotu sporu. W niniejszej sprawie wymagało to rozstrzygnięcia kwestii, czy umowy zawierane przez płatnika składek z zainteresowanymi: M. M. (1), A. M. i R. M. (1) były umowami o dzieło czy też umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadny jest zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., który stanowi, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd powinien dążyć do zgodnego z prawdą ustalenia podstawy faktycznej dochodzonych przez strony praw lub roszczeń, w ten sposób zmierzając do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, które są sporne, a czego w niniejszej sprawie zabrakło.

W niniejszej sprawie Sąd I instancji ustalił stan faktyczny wyłącznie w oparciu o: przeprowadzenie dowodu z dokumentów w postaci kopii umów zawartych z zainteresowanymi wraz z rachunkami oraz w oparciu o ustalenia poczynione przez organ rentowy podczas przeprowadzonej w lipcu 2013 roku kontroli u płatnika składek. Sąd Okręgowy w toku postępowania ograniczył się, zatem wyłącznie do powielenia ustaleń ZUS i ich pełnej, bezrefleksyjnej akceptacji, pomimo kontrastujących z ww. dowodami dowodów z zeznań zainteresowanych oraz świadków. Konfrontując zeznania świadków oraz zainteresowanych z materiałem dowodowym, na którym oparł się Sąd I instancji, należy podkreślić niedające się usunąć sprzeczności.

Zainteresowany A. M. na rozprawie w dniu 09 grudnia 2014r., zeznał, że sam chciał zawrzeć umowę o dzieło, ze względu na planowany wyjazd za granicę, nie chcąc trwale wiązać się ze Spółką. Zainteresowany oświadczył także, iż prace były wykonywane bez nadzoru, praca odbierana była po jej zakończeniu, wynagrodzenie było ustalone z góry, zależnie od tego czy miał wykonać 2.000 czy też 5.000 sztuk haków do rynien. Na podstawie załączonej do sprawy dokumentacji Sąd odwoławczy stwierdza, iż przedmiotem zawieranych z zainteresowanym umów było: wykonanie okuć do pokryć dachowych – haków do rynien (umowy nr: (...), (...), (...), (...), (...)) oraz prace remontowo – porządkowe (umowa nr: (...)).

Zainteresowany R. M. (1) na rozprawie w dniu 23 października 2014r., zeznał, iż wykonywał na rzecz spółki prace murarskie – naprawienie posadzki, załatanie dziur/wnęk w ścianach oraz prace malarskie – pomalowanie hali. Czynności w ramach umów zainteresowany wykonywał bez nadzoru, częściowo swoimi narzędziami, prace były odbierane przez przedstawiciela Spółki a wynagrodzenie było wypłacane po ostatecznym odbiorze. Przedmiotem przedłożonych umów było, zgodnie z dokumentacją: wymalowanie pomieszczeń magazynowych (umowa nr (...)), oraz prace remontowe (umowy nr: (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...)) czy też naprawa uszkodzonych okien przed sezonem zimowym (umowa nr (...)).

Świadek K. O. zeznał, iż zainteresowany M. M. (1) wykonywał prace związane z zainstalowaniem kompletnej instalacji elektrycznej i telefonicznej w przejmowanym zakładzie, na konkretnym odcinku, od rozdzielni do gniazdek. R. M. (1) wykonywał, zgodnie z zeznaniami świadka, zabudowy wnęk w celu wyrównania powierzchni ścian, malował wydział kartonów, wypełniał dziury w podłodze. A. M. wykonywał haki do rynien i orynnowania, był zatrudniony do wykonania odpowiedniej ilości haków. Wszyscy zainteresowani nie podpisywali listy obecności, świadek osobiście odbierał pracę zainteresowanych, nikt nie kontrolował sposobu wykonania przedmiotu umów, zainteresowani pracowali w samodzielnie ustalonym czasie pracy, korzystając z niemal wyłącznie własnych narzędzi.

W. B., prezes skarżącej Spółki, wskazał, iż zapotrzebowanie na prace zainteresowanych wynikało z przeniesienia siedziby do nowej lokalizacji i otwarcia nowego oddziału. Przenosiny od 2011 roku trwają w dalszym ciągu. Prezes Spółki zeznał, iż zainteresowany R. M. (1) najprawdopodobniej wykonywał ścianki działowe, zaś pracę odbierał K.

O.. Żaden z zainteresowanych nie podpisywał listy obecności, każdy z nich mógł dowolnie kształtować czas pracy, przychodząc do pracy np. w soboty. Następnie podał, iż zainteresowany M. M. (1) wykonał m.in. instalację elektryczną w kotłowni, do której to pracy posiadał stosowne uprawnienia.

Sąd I instancji postanowieniem z dnia 07 maja 2015 roku wydanym na rozprawie pominął dowód z przesłuchania zainteresowanego M. M. (1). Zgodnie z zawartymi umowami zainteresowany miał wykonać instalację elektryczną w biurach (umowa nr (...)) oraz w kotłowni (umowy nr: (...), (...)) a także wykonać naprawę instalacji elektrycznej (umowy nr: (...), (...), (...)).

Sąd Okręgowy zaaprobował ustalenia organu rentowego i na ich podstawie stwierdził natomiast, iż czas wykonywanej przez zainteresowanych pracy wynosił 7-8 godzin dziennie. Praca odbywała się w systemie zmianowym od godziny 6:00 do 14:00 oraz od 7:00 do 15:00. Prace były wykonywane pod nadzorem kierownika M. M. (2) oraz D. M.. Przybycie do pracy oraz ewentualne wyjście z pracy w czasie godzin pracy potwierdzało się wpisem w książce prowadzonej przez ochronę na portierni w siedzibie spółki. Wpłata wynagrodzenia zależała od ilości wykonanej pracy. Zainteresowani nie wystawiali płatnikowi rachunków za czynności wykonywane w ramach zawartych umów. Rachunki były wystawiane przez płatnika składek i przedkładane były do podpisu przy wypłacie wynagrodzenia, która następowała w gotówce do 10 dnia następnego miesiąca.

Sąd Apelacyjny uznaje za wadliwą konstatację Sądu I instancji, iż postępowanie dowodowe wykazało ewidentnie, iż rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, lecz świadczenie przez zainteresowanych określonych usług w określonym przedziale czasowym. Sąd odwoławczy nie dostrzegł także dowodów na poparcie twierdzenia, iż prace świadczone przez zainteresowanych odbywały się w określonym miejscu, w określonych stałych godzinach pracy oraz pod kierownictwem osób występujących z ramienia płatnika składek. Nie sposób jednoznacznie stwierdzić, iż prace wykonywane przez zainteresowanych świadczone były w granicach czasowych określonych poszczególnymi umowami i podczas świadczenia pracy nie wykonywali oni konkretnych, określonych indywidualnie dzieł.

Wskazane wyżej sprzeczności oraz braki dowodowe nie zostały przez Sąd Okręgowy należycie wyjaśnione i rozstrzygnięte. Na podstawie niekompletnego materiału dowodowego nie można było uznać, iż z umów zawartych z zainteresowanymi oraz ze sposobu ich wykonywania wynikało, że były to umowy starannego działania, a nie umowy rezultatu. Sąd I instancji nie wskazał także, dlaczego odmówił waloru wiarygodności zeznaniom zainteresowanych i świadków, ograniczając się do uwagi, iż nie zachodziła bezwzględna konieczność dopuszczenia dowodu z przesłuchania stron.

Sąd Apelacyjny podkreśla, iż prace wykonywane przez zainteresowanych potencjalnie mogły zostać potraktowane, jako wykonywane w ramach umowy o dzieło, lecz do jednoznacznego wyjaśnienia charakteru zawieranych umów brak jest wystarczającego materiału dowodowego dla stanowczego rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Stwierdzenie przez organ rentowy, zaaprobowane przez Sąd I instancji, że przedmiotem umów nie było świadczenie jednorazowe, gdyż po zakończeniu umowy zawierana była kolejna analogiczna umowa, zaś wykonywane w ramach tych umów czynności były tożsame z rodzajem działalności prowadzonej przez płatnika składek nie jest trafne – powtarzalność nie jest najistotniejszą cechą różnicującą umowy o dzieło od umów o świadczenie usług.

Mimo obowiązku formalnego przesłuchania zainteresowanych oraz świadków pytania zadawane przez Sąd I instancji nie doprowadziły do określenia sposobu wykonywania ani faktycznego przedmiotu poszczególnych umów zawartych przez strony w kontekście najistotniejszych cech różnicujących umowy o dzieło i umowy zlecenie. W szczególności nie wynika z zeznań czy przystępując do wykonywania umów strony określiły rezultat i cechy w odniesieniu do każdej z nich.

Sąd I instancji powtórnie rozpoznając niniejszą sprawę winien w drodze ponownego przesłuchania zainteresowanych oraz świadków wyjaśnić, czy faktycznie zainteresowani pracowali w systemie zmianowym, pod nadzorem kierownika produkcji, czy sami ustalali godziny pracy, kto odbierał przedmiot umowy po wykonaniu. W ocenie Sądu odwoławczego na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób ustalić tych spornych okoliczności. Ponadto przedmiot poszczególnych umów wykonywanych przez zainteresowanych powinien zostać indywidualnie i

wnikliwie przeanalizowany, co dopiero może prowadzić do prawidłowego uznania umów za umowy o dzieło, bądź o świadczenie usług. Sąd Okręgowy nie dokonał także próby ustalenia przedmiotu prac remontowych wykonywanych przez R. M. (2) oraz prac remontowo – porządkowych wykonywanych przez A. M.. Dotychczas zgromadzony materiał dowodowy w postaci dowodu z zeznań świadków oraz zainteresowanych należało uznać za niekompletny, niewyjaśniający, zatem spornych okoliczności w sprawie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego sposób przeprowadzenia dowodu z przesłuchania zainteresowanych nie pozwala na indywidualną ocenę każdej z zakwestionowanych przez organ rentowy umów. Dopiero precyzyjne ustalenie okoliczności faktycznych może prowadzić do trafnego zastosowania odpowiednich norm prawnych, wszechstronną ich ocenę i całościowe rozważenie zebranego materiału dowodowego, co będzie prowadziło do wydania odpowiadającemu prawu wyroku.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał za trafne zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. i na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

SSA Lucyna Ramlo SSA Maciej Piankowski SSA Jerzy Andrzejewski